



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 28 czerwca 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W tę niedzielę w Ewangelii (Mt 10, 37-42) rozbrzmiewa donośnie wezwanie do przeżywania w pełni i bez wahania naszego przyłgnięcia do Pana. Jezus prosi swoich uczniów, aby traktowali poważnie ewangeliczne wymogi, również wtedy, gdy wymaga to poświęcenia i trudu.

Pierwsze wymagające żądanie, które kieruje On do tych, którzy za Nim idą, to żeby stawiali miłość do Niego ponad uczuciami rodzinnymi. Mówi: “Kto kocha ojca lub matkę (...) syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien” (w. 37). Zamiarem Jezusa nie jest oczywiście bagatelizowanie miłości do rodziców i do dzieci, lecz wie On, że więzy pokrewieństwa, jeżeli są stawiane na pierwszym miejscu, mogą odciągać od prawdziwego dobra. Widzimy to – do korupcji w niektórych rządach dochodzi właśnie dlatego, że miłość do krewnych jest większa od miłości do ojczyzny, i powierza się stanowiska krewnym. Podobnie dzieje się w relacji do Jezusa – nie jest dobrze, kiedy miłość [do członków rodziny] przewyższa [miłość do] Niego. Wszyscy moglibyśmy odnośnie do tego podać wiele przykładów. Nie mówiąc o tych sytuacjach, w których uczucia rodzinne miesza się z wyborami sprzecznymi z Ewangelią. Natomiast kiedy miłość do rodziców i dzieci jest ożywiana i oczyszczana przez miłość Pana, wówczas staje się w pełni płodna i wydaje owoce dobra w samej rodzinie i znacznie wykraczające poza nią. W takim sensie Jezus wypowiada to zdanie. Przypomnijmy także, że Jezus karci uczonych w Prawie, którzy nie zapewniają rodzicom tego, co niezbędne, pod pretekstem, że dają to na ołtarz, że dają to Kościołowi (por. Mk 7, 8-13). Gani ich! Prawdziwa miłość do Jezusa wymaga prawdziwej miłości do rodziców, do dzieci, jednak jeśli zabiegamy przede wszystkim o interes rodzinny, prowadzi to zawsze na błędną drogę.

Poza tym Jezus mówi do swoich uczniów: “Kto nie bierze swojego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien” (w. 38). Chodzi o to, by iść za Nim drogą, którą On sam przeszedł, a nie szukać skrótów. Nie ma prawdziwej miłości bez krzyża, to znaczy bez zapłacenia ceny osobiście. A mówi to wiele mam, wielu tatów, którzy tak bardzo poświęcają się dla dzieci i znoszą prawdziwe ofiary,

krzyże, dlatego że kochają. Krzyż niesiony z Jezusem nie przeraża, gdyż On jest zawsze u naszego boku, żeby nas podtrzymać w godzinie najcięższej próby, żeby dać nam siłę i odwagę. Nie ma też potrzeby niepokoić się o zachowanie własnego życia, przyjmując postawę lękliwą i egoistyczną. Jezus napomina: “Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu – to znaczy z miłości, z miłości do Jezusa, z miłości do bliźniego, z powodu służenia innym – znajdzie je” (w. 39). To jest paradoks Ewangelii. Jednak, dzięki Bogu, także i tego mamy bardzo wiele przykładów! Widzimy to w tych dniach. Jak wielu ludzi, jak wielu ludzi niesie krzyże, żeby pomagać innym! Poświęcają się, żeby pomagać innym, którzy tego potrzebują w czasie tej pandemii. Ale, zawsze z Jezusem, można działać. Pełnię życia i radości znajduje się, dając samych siebie dla Ewangelii i dla braci, z otwartością, akceptacją i życzliwością.

Gdy postępujemy w ten sposób, możemy doświadczyć wielkoduszności i wdzięczności Boga. Przypomina nam o tym Jezus: “Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje (...). Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych (...), nie utraci (...) nagrody” (ww. 40. 42). Wielkoduszna wdzięczność Boga Ojca bierze pod uwagę nawet najmniejszy gest miłości i służby, uczyniony dla braci. W tych dniach słyszałem pewnego księdza, który się wzruszył, bo w parafii podeszło do niego dziecko i powiedziało: “Ojcze, to są moje oszczędności, jest tego niewiele, to dla ubogich ojca, dla tych, którzy dziś są w potrzebie z powodu pandemii”. Drobną rzecz, ale wielką rzecz! To jest wdzięczność zaraźliwa, która pomaga każdemu z nas okazywać wdzięczność tym, którzy troszczą się o nasze potrzeby. Kiedy ktoś ofiarowuje nam jakąś usługę, nie powinniśmy uważać, że to się nam należy. Nie, jest wiele usług ofiarowanych bezinteresownie. Pomyślcie o wolontariacie, będącym jedną z najwspanialszych rzeczy w społeczeństwie włoskim. Wolontariusze... A jak wielu z nich oddało życie w tej pandemii! Działa się z miłości, po prostu żeby służyć. Wdzięczność, podziękowanie jest przede wszystkim znakiem dobrego wychowania, ale jest także cechą wyróżniającą chrześcijanina. Jest to prosty, ale autentyczny znak królestwa Bożego, które jest królestwem miłości bezinteresownej i wdzięcznej.

Oby Najświętsza Maryja, która kochała Jezusa bardziej niż swoje życie i szła za Nim aż po krzyż, pomagała nam stawać zawsze przed Bogiem z sercem gotowym i pozwalać, żeby Jego Słowo osądzało nasze postępowanie i nasze wybory.

Po modlitwie *Anioł Pański*

Drodzy bracia i siostry, w najbliższy wtorek 30 czerwca odbędzie się IV Konferencja Unii Europejskiej i Organizacji Narodów Zjednoczonych na temat “wspierania przyszłości Syrii i tego regionu”. Módlmy się w intencji tego ważnego spotkania, aby zdołało polepszyć dramatyczną sytuację narodu syryjskiego i narodów sąsiednich, zwłaszcza Libanu, w kontekście poważnych kryzysów społeczno-politycznych i gospodarczych, które pandemia uczyniła jeszcze trudniejszymi. Pomyślcie, że są głodujące dzieci, które nie mają co jeść! Proszę przywódców, by potrafili zaprowadzić pokój.

Zachęcam do modlitwy również za ludność Jemenu. Także tutaj szczególnie za dzieci, które cierpią z powodu niezwykle poważnego kryzysu humanitarnego. Jak również w intencji wszystkich, których którzy ucierpieli z powodu wielkich powodzi na zachodniej Ukrainie – oby doświadczyli pokrzepienia Pana i pomocy braci.

Kieruję pozdrowienia do was wszystkich, rzymian i pielgrzymów, przybyłych z Włoch i z innych krajów. Widzę flagi – polską, niemiecką, bardzo wiele! W szczególności pozdrawiam osoby, które dziś rano uczestniczyły tu, w Rzymie, we Mszy św. w obrzędzie kongijskim i modliły się za Demokratyczną Republikę Konga. Pozdrawiam obecną tutaj delegację kongijską. Dzielni są ci Kongijczycy!